

Fabryki zboża

czy małe i średnie gospodarstwa?

100 PROC. AUTARKJI

Omawiając fatalne warunki, w jakich się znalazł właściciel wielkiej, zmechanizowanej farmy w Kanadzie — śpięchu światowym, „Prawda” zastanawia się nad przyszłością, jaka go czeka. I oto do jakich wniosków dochodzi: będzie on musiał zmniejszyć obszar uprawiany pod pszenicę, do takich rozmiarów, by zbiór wystarczył na własne potrzeby farmy i na zapotrzebowanie rynku wewnętrznego.

A przy takich rozmiarach uprawy, maszyny staną się bezużyteczne, praca ludzi i zwierząt taniej będzie kosztować. No i oprócz pszenicy, trzeba będzie uprawiać także i inne ziemiopłodny, chociażby tylko na potrzeby własnego gospodarstwa. A przede wszystkim zwierzęta. Dzisiaj na wielkich fermach zbożowych oprócz pszenicy mieszkańcy dostojnie nie mają nic do jedzenia, gdyż nie hodowano tam ani jednego zwierzęcia, ani jednego ptaka domowego i nie uprawiano nic prócz pszenicy i... kwiatów doniczkowych w domu farmera. Prościej było sprowadzać gotowe konserwy mięsne i jarzynowe, niż hodować zwierzęta i uprawiać ogród warzywny. Zbyt drogo to kosztowało...

Hasło: „Ludzie spowrotem na wieś” — pierwszy raz padło we wschodnich częściach Kanady. Rząd prowincji Quebec wysłał do lasów na osiedlenie kilkanaście tysięcy rodzin robotników rolnych, gdzie żyją i pracują jak ich przodkowie przed trzystu laty, gdzie owocem ciężkiej i znoјnej pracy jest tylko chleb powszedni, gdzie gmina, rodzina i każda jednostka dąży usilnie, aby wszystkie swe potrzeby zaspokoić we własnym zakresie.

NAJWIĘKSZE ZRZESZENIE ZWIĄZKÓW GOSPODARCZYCH W POLSCE

Mimo krótkiego czasu istnienia, Rada Interesentów Targów Poznańskich może poszczycić się poważnym sukcesem, jakim jest fakt zgrupowania w swoim łonie nie mniej więcej wszystkich większych zrzeszeń gospodarczych Rzeczypospolitej. Mianowicie do tej chwili zgłosiły swój akces do Rady Interesentów Targów Poznańskich: Związki Izby Przemysłowej, Handlowej, Izby i Organizacji Rolniczych, Izba Rzemieślnicza, Centralny Związek Przemysłu Polskiego, koncentrujący w sobie 27 naczelników związków branżowych, Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, Centrala Związków Kupców, Federacja Zrzeszeń Przedstawicieli Handlowych, 19 izb handlowych polsko-zagranicznych, tudzież 59 centralnych związków branżowych R. P. i regionalnych zrzeszeń. Wynika stąd, że Rada Interesentów T. P. jest największym w Polsce aglomeratem zrzeszeń gospodarczych, co wybitnie świadczy o żywym zainteresowaniu, jakim polskie koła gospodarcze darzą Targi Poznańskie.

Widzimy tu nagły i radykalny powrót do samowystarczalności w takich rozmiarach, jak nigdzie na świecie. Do autarkji stuprocentowej. Może dlatego zwrot ten jest tak radykalny, że tutaj właśnie specjalizacja wytwórczości i jej mechanizacja posunięta została do skrajności, gdyż tutaj właśnie doszło się do tego, że ferma, obejmująca ogromny szmat ziemi, nie wytwarzała absolutnie nie poza pszenicą.

Dzielnice zachodnie bronią się jeszcze przed tym odwrótem i za wszelką cenę pragną utrzymać się na zajmowanych obecnie placówkach, oddając się błogiej nadziei, że przecież kiedyś nadejdzie to, co się nazywa powszechnie uzdrowieniem gospodarki światowej — „powrotem do rozumu”.

Zachód nie pozbył się jeszcze nadziei, że pszenica kanadyjska będzie znowu w przyszłości poszukiwana przez cały świat. Ale i na zachodzie nie wszyscy farmerzy oddają się tym nadziejom. Coraz częściej zdarzają się tacy, którzy pragną dostosować się do zmienionych warunków i przekształcić swoje „fabryki pszenicy” na normalne gospodarstwa wiejskie typu europejskiego. Na to brak im jednak zazwyczaj pieniędzy. Więc zaczynają parcelować posiadłości swoje. Rząd idzie im na rękę i kandydatom do nabywania parcel gospodarczych udziela pożyczek na zagospodarowanie się i licznych innych przywilejów.

Trzeba jednak liczyć się z tem, że prędzej czy później skończą się fundusze, z których wydaje się obecnie pożyczki — a wtedy farmerzy, właściciele olbrzymich obszarów, równających się niekiedy obszarom naszych największych województw, będą musieli oddawać część swej ziemi zadarmo lub za zobowiązanie ze strony nabywcy do odrabiania ceny kupna, gdyż po rozparcelowaniu części swoich posiadłości farmer będzie musiał sprzedać swoje dotychczasowe maszyny za cenę starego żelazta i wrócić znów do pracy ludzkiej. Kanada wchodzi w okres zmierzchu dotychczasowych metod produkcji rolniczej, a ponieważ i przemysłowej, gdyż z obecnym systemem produkcji rolniczej, związana jest egzystencja licznych gałęzi wielkiego przemysłu fabrycznego, np. przemysłu budowy wielkich maszyn rolniczych, przemysłu budowy i eksploatacji elewatorów zbożowych i t. d.

Zaczynają rozumieć to już nawet najzgorzalsi optymiści, wierzący w szybkie odrodzenie gospodarki światowej i wolnego handlu międzynarodowego. Zaczynają to rozumieć władze rządowe i z ich strony jest już oddawna w toku wielka akcja kolonizacyjna, zmierzająca do tworzenia średnich i małych gospodarstw rolnych z pełnie samowystarczalnych, które mogą dać egzystencję bezrobotnym, załudniającym miast. Zaczynają to rozumieć wielcy farmerzy i w miarę możliwości starają się oni dostosować do wymogów nadchodzącej przyszłości.

W Kanadzie z roku na rok będzie coraz więcej starego żelaza do zbycia... bezużytecznych traktorów rolniczych, maszyn, do siewu, żniw i uprawy roli, aparatów elektrycznych...

Maszyna wyparła człowieka ze wsi, lecz teraz skości człowieka wyłupia maszynę.

Próby wprowadzenia polityki do Stow. Kupców Polskich

W ub. niedzielę w przepelnionej sali Tow. Dobroczynności odbyło się zebranie piotrkowskich kupców polskich. Celem wskrzeszenia oddziału S. K. P. i dokonania wyboru władz.

Referat wygłosił radca prawny Centralnego S. K. P., p. Grabowski, przybyły z Warszawy, poczem odczytano listę kandydatów do Zarządu, ułożoną przez sanację i jakoby zaakceptowaną przez Centralę.

Wywołało to energiczny sprzeciw i dyskusję, w której wzięli udział przedstawiciele pp.: Kowalewski, Węgorzewski i T. Dobrzański.

Pierwszy z nich wysunął potrzebę zorganizowania porad prawnych, gdyż dziś drobni kupcy szukają ich w stowarzyszeniach żydowskich; drugi — zwrócił uwagę na jednostronność, bo wyłącznie sanację skład proponowanego Zarządu; trzeci, wskazując na przykład, jak potraktowano założone organizacje rzemieślnicze, a więc cechy i C. T. Rzem., przestrzegając przed niebezpieczeństwem przymusowego łączenia kupców polskich i żydowskich we wspólnych zrzeszeniach i samorządach gospodarczych. Pod tym kątem widzenia radził ustosunkować się do doborze kandydatów do Zarządów.

Po zarządzonej na żądanie mówcy przerwie, powołano Zarząd, do którego nie wybrano przewodniczącego sekcji handlowej t. zw. piotrkowskiego komitetu Gospodarczego BBWR, p. R. Malangiewicz.

Wybrano zaś do zarządu pp.: Uniszewskiego, Balda, Łęczyńskiego, Mystkowskiego, Strzelca, Dobrzańskiego.

Reglamentacja świadectw

Nowe przepisy prawa przemysłowego przyczyniają się do położenia kresu potajemnym warsztatom konkurującym z przemysłem legalnym. Przewidziane jest uzgodnienie wydawania kart przemysłowych ze sprzedażą świadectw przemysłowych podatkowych. Osoby wykupujące patenty będą w przyszłości, według istniejącego projektu, obowiązane do przedstawiania kart władz administracyjnych na wykonywanie przemysłu.

Pożyczka Stabilizacyjna

Ministerstwo Skarbu przekazało na poczet przypadającej w bież. miesiącu płatności kolejnej raty Pożyczki Stabilizacyjnej 5 milionów zł.

torów rolniczych, maszyn, do siewu, żniw i uprawy roli, aparatów elektrycznych...

Maszyna wyparła człowieka ze wsi, lecz teraz skości człowieka wyłupia maszynę.

brzańskie, Waleckiego i Węgorzewskiego. Wobec zrzeczenia się p. Dobrzańskiego, powołano go do komisji rewizyjnej wraz z pp.: Czerwińskim i Felkerem.

Walne zgromadzenie Piotrkowskiego Tow. Kredytowego

Zapowiedziane na dzień 17 b. m. walne doroczne zebranie pełnomocników T-wa Kredytowego Miejskiego, wybranych w Piotrkowie, Tomaszowie, Zagłębiu, Pabjanicach, Zgierzu i innych miastach, dało pretekst licznym kandydatom na posady i stanowiska w T-wie do wszczęcia trwającej od 2-eh miesięcy agitacji i przygotowań.

Odbyte w terminie Zebranie dało całkowitą odprawę tym zakusom.

Przebieg jego spokojny i poważny dał w wyniku zatwierdzenie sprawozdania, uchwalenie preliminarzowego budżetu i powołanie na stanowiska do Dyrekcji, jak i do Komitetu Narodowego kandydatów władz T-wa.

Na skutek interpelacji, zgłoszonej przez delegata z Pabjanic ustąpił jedynie wicedyrektor Dą-

Taryfa komunikacji polsko-niemiecko-sowieckiej zostanie uregulowana w Wilnie

WILNO, 20. 4. — Dnia 25 kwietnia r. b. w gmachu dyrekcji ogólnej kolei państwowych w Wilnie rozpoczyna się obrada międzynarodowej konferencji przedstawicieli kolei polskich, sowieckich i niemieckich. Tematem konferencji będą sprawy taryfowe komunikacji polsko-niemiecko-sowieckiej.

Koleje niemieckie reprezentowane będą przez pp.: dr. Schmidta z dyrekcji Breslau, przewodniczący, z Muenchen Neumanna, dr. Wysomińskiego, Wehde, Textorna, Hartenberga, Kapischa i Pundta.

Koleje sowieckie reprezentują pp.: Kirsanow P. N., pełnomocnik ludowego komisarsza komunikacji, jako przewodniczący delegacji, Demidow N. W., starszy ekonomista Międzynarodowego Biura przy KLDK, Tichomirow i Denior, w charakterze sekretarza i tłumacza.

Koleje polskie reprezentować będą pp.: Małoga, naczelnik wydziału Min. Kom., który zarazem będzie przewodniczącym delegacji

Bilans handlowy Niemiec

Życie gospodarcze Niemiec z miesiąca na miesiąc wykazuje poprawę. Wrazem tego jest wzrost zarówno eksportu, jak i importu z zachowaniem jednak minimalnego salda dodatniego. Wzrost przywozu towarów wyniósł 10 proc. w porównaniu do miesiąca poprzedniego.

Zapewne nie bez znaczenia jest tutaj polityka rządu niemieckiego, obserwująca bacznie bilanse handlowe z poszczególnymi państwami, potrafiąca w chwili niedogodnej dla siebie przerywać wojny celne. We wrześniu eksportu największą rolę odegrał węgiel, przetwory chemiczne i maszyny.

wid Ryterband, zaś stanowisko po nim opróżnione skasowano.

Do Dyrekcji wybrano ponownie p. Stan. Buczynskiego i p. Wiktora Patka, zaś do Komitetu Nadzorczego ponownie pp. Henryka Popowskiego, dra Nowakowskiego i Eug. Kańską; na miejsce powołanego do Dyrekcji b. członka Komitetu p. Patka wybrano pana Karola Klawego.

Wysokość kar za zwłokę zmniejszona z 12 proc. na 9 proc. rocznie.

Zaakceptowano wniosek Dyrekcji o zatwierdzenie udzielonej Piotrkowskiej Straży Pożarnej ofiary 1000 zł. na sprzęt strażacki i przyznano zapomogę dla LOPP-u w sumie 500 zł.

Udzielanie na przyszłość jakichkolwiek większych ofiar i zapomóg na cele społeczne przekazano tylko walnym zebraniom delegatów T-wa.

Ceny w Warszawie

Na piątek, 20 b. m., obowiązujące następujące najwyższe ceny podstawowych artykułów spożywczych na rynku warszawskim: chleb pyłowy — 32 gr., siłkowy i razowy — 24 gr. za litr, bulki pszenne — 5 gr., jakże świeże — 6 gr. za sztukę, mleko na miarę — 30 gr. za litr, słonina — 1 zł. 90 gr., mięso ubojt warszawskie: wołowina — 1 zł. 50 gr., wieprzowina — 1 zł. 60 gr., cielęcina — 1 zł. 75 gr., mięso uboju zamiejscowego: wołowina — 1 zł. 30 gr., cielęcina — 1 zł. 50 gr., masło deserowe II gat. — 2 zł. 75 gr., ośelkowe — 2 zł. 30 gr., wszystko za kg. w sprzedaży detalicznej.

Akcie: Bank Polski 82; Lilpop 11,65; Starnachowie 10,55; Warsz. Tow. Akc. Fabr. Cukru 17,50; Ostrowiec 21; Modrzewów 3,80; Haberbusch 33.

W KILKU WERSZACH

ZWIĘKSZENIE STANU ZATRUDNIENIA W PRZEMYSLE WŁÓKIENNICZYM

Na podstawie danych Związku Przemysłu Włókienniczego w państwie polskim stał zatrudnienia w firmach, należących do tego Związku w tygodniu od dnia 2 do 8 b. m. przedstawiał się następująco:

W wielkim przemyśle bawełnianym w 31 fabrykach zatrudnionych było 41.700 robotników, a więc o 200 robotników więcej, niż w tygodniu poprzednim.

W wielkim przemyśle wełnianym w 18-tu fabrykach pracowało 13.100 robotników, a więc ta sama ilość, co w tygodniu poprzednim.

LOSOWANIE BONÓW FUNDUSZA INWESTYCYJNEGO

W dniu 19 kwietnia 1934 r. wylosowane zostały do umorzenia bony Funduszu Inwestycyjnego, oznaczone n-rami 2585, 18887, 33455, 33446, 5424, 21929, 15800 w wszystkich serjach, wypuszczonej na podstawie rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 10 listopada 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 89, poz. 604).

Wylosowane bono wykupywane są przez Kasy Skarbowe po zł. 100 za bon 25-złotowy.

ELEKTRYFIKACJA WĘZŁA WARSZAWSKIEGO

W najbliższych dniach mają być podjęte na szerszą skalę prace, związane z elektryfikacją węzła warszawskiego, stosownie do umowy, zawartej w lecie r. ub. w Londynie z towarzystwami brytyjskimi English Electric Company i Metropolitan Vickers. Niektóre fabryki polskie otrzymały już zaproszenia do nadsyłania ofert na dostawę różnych przyrządów elektrotechnicznych i konstrukcji żelaznych.

Bibliografia

Ukazała się broszura dr. Jana Lutostawskiego p. t. „Wahania myśli rolniczej”. Tematem broszury jest rent oka na politykę Międzynarodowego Instytutu Rolnictwa w Rzymie w ostatniej fazie światowej depresji ekonomicznej — w związku z udziałem Polski w jego akcji oraz pogląd rolniczy na koncepcję gospodarki planowej i jej widoki. Skład główny w Księgarni Rolniczej.

Dziś na giełdzie

Waluty: Dolar 5,27; frank francuski 34,95; frank szwajcarski 171,20; funt szterling 27,20; marka niemiecka 202; szyling austriacki 97,75; korona czeska 21,75.

Monety: Dolar złoty 8,98; rubel złoty 4,65.

Dewizy: Berlin 205,05; Belgia 123,72; Holandia 358,60; Kopenhaga 121,45; Londyn 27,20; Nowy Jork 5,27; Nowy Jork kabel 5,28; Paryż 34,95; Praga 23; Szwajcaria 171,40; Sztokholm 140,20; Włochy 46,05.

Papiery procentowe: 3 proc. Poż. Budowlana 43,90; 4 proc. Poż. Dolarowa 53,45; 4 proc. Poż. Inwestycyjna 111,50; 5 proc. Poż. Konwersyjna 64; 6 proc. Poż. Dolarowa 70,50; 8 proc. Poż. Dillonowa 83; 7 proc. Poż. Stabilizacyjna 59; 7 proc. Poż. Dolarowa Warszawy 64,50; 7 proc. Poż. Śląska 65; 4,5 proc. Listy Zast. Ziemi 48,75; 7 proc. Listy Zast. Ziemi Dolarowe 62,75; 5 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy 62,50; 8 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy 53,75.

Akcie: Bank Polski 82; Lilpop 11,65; Starnachowie 10,55; Warsz. Tow. Akc. Fabr. Cukru 17,50; Ostrowiec 21; Modrzewów 3,80; Haberbusch 33.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Warszawa, 19. 4. — Giełda zbożowa franco Warszawa za 100 kg. żyto jednolite 700 gl. 14,25—14,75; pszenica jedn. 748 gl. 19,50—20,00; pszenica zbierana 737 gl. 19,00—19,50; owies jednolity 463 gl. 12,50—13,00; owies zbierany 438 gl. 11,50—12,00; jęczmień przemalowy 632 gl. 13,75—14,25; browary 684 gl. 15,50—16,00; groch polny z workiem 20,00—22,00; groch Wiktoria z work. 30,00—34,00; wika 12,75—13,25; podłuska 12,75—13,25; seradela podłownie czyszczone 9,00—10,00; lubin niebieski 6,75—7,25; lubin złoty 9,00—9,50; rzepak zimowy 46,00—49,00; rzepak zimowy 49,00—51,00; letni 49,00—51,00; sienne lniane bas 90 proc. 47,00—50,00; bez obrotu konopnica czerw. surowa bez grubej kan. 150,00—190,00; o czyst. 97 proc. 210,00—235,00; biała surowa 60,00—70,00; o czyst. 97 proc. 80,00—100,00; mak niebieski z work. 40,00—45,00; ziemniaki fabryczne 3,75—4,00; ziemniaki jadalne 3,75—4,25; mąka pszena na luksusowa wymiał 45 procent 82,00—86,00; mąka pszena I gat. 65 proc. 23,00—32,00; I gat. 20 proc. po luksusowej 23,00—28,00; III gat. pośledni 17,00—23,00; mąka żytna I gat. 55 proc. 23,00—24,00; I gat. 65 procentowa 22,00—23,00; mąka żytna siłkowa II gat. po 55 procent 17,00—18,00; mąka żytna razowa 95 proc. 17,00—18,00; mąka żytna poślednia 12,00—13,00; otręby pszenne szale 12,00—12,50; pszenne średnie 11,00—11,50; żytnie 9,00—9,50; kuchen lniane 18,50—19,00; rzepakowe 12,50—13,00; kuchen słonecznikowe 42—44 proc. 13,00—13,50; śruta sojowa 17,00—17,50. Ogólny obrót 2591 tonn w tem żyta 1892 tonn. Usposobienie spokojne.

Irena Pannenkowa

W i e z y

Powieść

Wiele granatów wybuchu na cmentarzystku. Widok wprost makabryczny. Kapliczka zburzona, groby rozwalone, kawały ciał gnijących rozrzucone i pomieszczone z piaskiem, z drzazgami rozbitych krzyżów. Smród. Ohydza... Takiego „świętokradztwa” i Grotger nie miałby chyba odwagi wyrysować.

Uciekam z tego miejsca — i nagle huk, błysk, potem ciemność, wpadam w dół ogromny. Wyrzucam się z trudem wielkim. Ból w krzyżach, widać od upadku. Macam się, cały jestem. Zdziwiałem!... Idę dalej.

Rzecz najstraszniejsza w całej tej sytuacji — to niemość przymusowej beczynności. Jesteśmy w pierwszej rezerwie: nie do roboty! czekać i przetrwać lub zginąć. To właśnie jest cały sens huraganowego ataku: zdemoralizować i zniszczyć bojownika przed bojem jeszcze. Niech zginie i przepadnie lub niech się ugnie i złamie ten nędzny i wspaniały, słaby i pyszny, a znieprawiony ośrodek myśli, uczucia i woli, ten, wrażliwy do śmieśności i odporny do szaleństwa lub śmieci, kłębek mięśni i nerwów, zwany człowiekiem — wrogiem.

Żeby się czemkolwiek zająć, zaczynam liczyć wybuchy. Liczę przez piętnaście minut: naliczyłem, że na minutę wybuchu 21 do 27 granatów. To mi pomogło: jestem już zupełnie opanowany.

Dwa są rodzaje odwagi. Jedna polega na mocnych

nerwach, na jakichś wrodzonych brakach wrażliwości i wyobraźni. Druga — na skoncentrowanym wysiłku woli, na zdolności do zahamowania nerwowych odruchów słabości i niepokoju. Najczęściej, naturalnie, zdarzają się takie czy inne kombinacje obu typów. Przy postawie czynnej wchodzi tu w grę jeszcze nierzadko pobudzający a czasem nawet upajający pierwiastek niebezpieczeństwa, który sam przez się tłumie ewentualne odruchy trwogi.

Mój współlokator, Makosz, odznacza się. zdaje się, odwagą typu pierwszego. Znalazłem go wraz z Borejda w ziemiance Krasków, do której wpadłem, wydobywszy się raz jeszcze z leju.

Makosz, rozciągnięty na przyści, najspokojniej chrapał. Trzeba mieć rzeczywiście nerwy, nie już jak postronki, ale jak liny stalowe, żeby móc spać w tym potwornym nieustającym hałasie.

Borejda grał w szachy z najstarszym Kraską. Spojrzał na mnie przelotnie, witając się, i natychmiast powrócił oczami do szachownicy.

Jego piękne regularne rysy ściągnięte były wyrazem szczególnego skupienia uwagi. W oczach miał gorąco. To nie był strach. Zdawał się nie widzieć, nie słyszeć, nie dostrzegać wprost śmierci, która t e r a z krążyła dookoła nas i między nami, wybierając na oślep swoje ofiary, z piekielnym wizerunkiem i chichotem, wśród oślepiających błysków i potężnych wstrząsnięć powietrza i ziemi... Jednakże, w pełnym stężonej uwagi spojrzeniu, z jakim śledził przesuwane figury, malowało się coś obłownego: jakby wyzwanie i jakby determinacja.

Nagle wewnętrzne olśnienie! i zrozumiałem, odczułem z bezwzględna pewnością: on g r a o s w o j e z y c i e ! W intencji, oczywiście...

Co za szaleństwo! W razie przegranej — jakaż ponura autosugestia... Porwałem się z miejsca z zamiarem przeszkodzenia, przerywania im w jakikolwiek sposób. Ale w tej chwili skończyli. Mat! Borejda przegrał. Wstał i przeciągnął się. Ziewnął. Bez słowa wziął odemnie papierosa i rozciągnął się na drugie przyści. Kraska składał rachy z twarzą zmieszaną i niespokojną. Jakgdyby czuł, że stało się coś niesamowitego, chociaż, co mianowicie, — nie zdawał sobie sprawy.

Miejsce postoju, 11 lipca. Brygada nasza weszła w skład grupy słynnego niemieckiego generała Bernardiego.

Po odbytych wczoraj przeglądach naszych oddziałów, Bernardi palnął mowę, w której nie szczędził nam wyrazów uznania. I między innymi powiedział:

—Będziecie teraz w rezerwie, na zasłużonym dobrze wypoczynku. Ale tu przed wami na linii stoją pulki austriackie. To znaczy: tu jest we fronce dziura. Musicie więc trwać, niestety, w pogotowiu, żeby w potrzebie wypełnić to szczytę.

Oto świadectwo sprzymierzenia. Nie może nie dać do myślenia.

Przytaczam je, gdyż pojawiło się właśnie a propos, w trakcie moich wspomnień.

Węzry przedstawiają wprawdzie naogół wartość bojową o wiele wyższą od wartości tej pstrej mieszanki, jaką stanowią Austriacy, — ale w bitwie pod Kostiuchówką, jako oparcie, zawiedli. Może zresztą świadomie się oszczędzali, uznawszy odrazu opór za daremny.

*) Autentyczne.

(C. d. n.).